



„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

RZECZPOSPOLITA

02-015 WARSZAWA

Pl. Starynkiewicza 7

275 28-11-95
Nr z dn.

951133164 — U

W Polskim Teatrze Tańca

Komputerowe gry baletowe

Proponuje dla najmłodszych ograniczają się z reguły do kolejnych wersji przygód królewny Śnieżki lub nieśmiertelnego „Dziadka do orzechów” wystawianego z reguły w okolicach świąt Bożego Narodzenia. Balet może zaferować dzieciom epoki komputerowej jeszcze mniej niż teatr, pozostając niezmiennie w obrębie tych samych, archaicznych już opowieści. Pod tym względem nowa premiera Polskiego Teatru Tańca jest interesująca, bo dostrzega, że dziecko lubi przebywać w zupełnie innym świecie fantazji.

Baletowe widowisko „Dziecko Słońca” Ewy Wycichowskiej ma strukturę gry komputerowej. Nie dzieli się na akty i sceny, ale na poziomy, z których każdy następny powinien być trudniejszy od poprzednich pod względem przygód i przeszkód do pokonania. Tytułowy bohater, tak jak w grze, ma kilka sił życia w zapasie, więc jego porażki nie są do pewnego momentu niebezpieczne. Dopiero w finale staje do ostatecznej rozgrywki i jeśli przegra, zostanie ostatecznie wyeliminowany z gry. Jego przeciwnikami są zaś tu tancerze w strojach wojowników ninja,

bohaterów negatywnych najczęściej chyba spotykanych w grach komputerowych.

Pomysł na współczesne widowisko był więc ciekawy, tyle tylko, że bardzo trudny do zrealizowania. Komputerowe gry opierają się na szybkiej i pełnej napięć akcji, taniec zaś jest sztuką nastroju i refleksji. W grze, jego uczestnik wkracza w świat pełen niespodzianek i pułapek, od początku wiedząc, kto jest jego sprzymierzeńcem, kto zaś przeciwnikiem. W spektaklu Ewy Wycichowskiej widz potrzebuje sporo czasu, by zorientować się w regułach baśniowego świata. Jak na grę komputerową jest on także za mało dynamiczny, a bohaterowie negatywni zbyt sympatyczni i stosunkowo niegroźni.

W zamian za to autorka traktuje młodego widza poważnie, nie proponując mu choreografii uproszczonej i łatwo przyswajalnej. Ten spektakl ma być także spotkaniem z teatrem nowoczesnego tańca. Widz bardziej dorosły dostrzeże tu wszakże zbytnią skromność w stosowaniu pomysłów choreograficznych i brak odwagi na pójście w kierunku tańca charakterystycznego, mimo że autorka zdecydowała się wprowadzić na sce-

ne tyle różnorodnych postaci. Nic więc dziwnego, że po pewnym czasie można stracić orientację, kto jest właściwie kim i czym, na przykład sceniczna Antylopa Gnu różni się od Hieny.

Osią konstrukcyjną „Dziecka Słońca” jest nie tylko choreografia, ale i muzyka. Jej autor, Marek Biliński, ceniony twórca muzyki elektronicznej, w swej rozbudowanej suicie o zmiennych klimatach i nastrojach zawarł nie tylko reminiscencje z kilkuletniego pobytu w Kuwejcie, ale i ważne dla niego przesłanie, że Dobro zwycięży jednak Zło. Płyta Marka Bilińskiego „Dziecko Słońca” zainspirowała Ewę Wycichowską i przy współpracy Barbary Kędzierskiej, autorki ładnych i pomyslowych kostiumów, powstało barwne widowisko. Mimo pewnych ewidentnych słabości jest ono nową propozycją spotkania dziecka ze sztuką, której korzenie tak silnie tkwią we współczesności.

JACEK MARCZYŃSKI

„Dziecko Słońca”. Choreografia i libretto: Ewa Wycichowska, muzyka: Marek Biliński, scenografia i kostiumy: Barbara Kędzierska. Polski Teatr Tańca — Balet Poznański, premiera 23 bm.